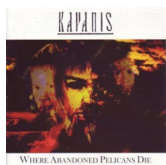


Kayanis - Where Abandoned Pelicans Die (2007)

Wpisany przez bluelover

Wtorek, 18 Kwiecień 2017 10:05 -

Kayanis - Where Abandoned Pelicans Die (2007)



01. *The Pelicans Overture* 02. *The Truth Of Violet* 03. *Aurora Abbandonata* 04. *Where Abandoned Pelicans Die* 05. *Julia's Ninth Question* 06. *The Princess Of Hopelessness* 07. *Close To Me And Far From You Part One* 08. *The Palace Of Yaspirre* 09. *When You Cry Out All Your Tears* 10. *Close To Me And Far From You Part Two* 11. *Lightsleeper* 12. *Who's The One To Know* 13. *The Truth Of Violet Reprise* 14. *The Final Embrac* Kayanis – keyboards, bass guitar + Marta Lizak – violin Patrycja Modlińska – vocals Magdalena Rucińska – soprano Andrzej Czajkowski – guitars Michał Mioduszczyński – drums and percussion Mariusz Mojsiuk – guitars Piotr Mrozicki – guitars Jarosław Nuszyczyński – vocals The Academic Choir of the University of Gdansk Marcin Tomczak – conductor

Byłbym kłamcą i obłudnikiem, gdybym stwierdził na początku tej recenzji, że cokolwiek wcześniej wiedziałem o tajemniczym artyście, ukrywającym się pod nazwą Kayanis. Nie wiem, czy to moje lenistwo i trzymanie się sprawdzonych muzycznych rewirów, czy po prostu zbyt mało dystrybucyjnego szumu wokół muzyki artysty sprawiło, że zapoznaję się z jego muzyką dopiero teraz. Tym bardziej, że szybkie przeszukanie sieci i dotarcie do oficjalnej strony muzyka sprawiło mnie w niemałe zakłopotanie. Kayanis ma już bowiem na koncie trochę wydawnictw, na których pojawiła się jego twórczość. A już kompletnie moja szczęka wysunęła się do przodu, niczym u żyjącego przed paroma milionami lat Australopiteka, gdy zobaczyłem fotki z, imponujących scenicznym rozmachem, występów Kayanisa. Ups... dam już spokój z tymi połajankami w moim kierunku i spiszę słów parę na temat „Where Abandoned Pelicans Die”.

Album zawiera ponad siedemdziesiąt pięć minut muzyki, którą trudno scharakteryzować jednym przymiotnikiem i zapakować do jednego schowka. Krążek jest swoistym konglomeratem muzyki poważnej, klasycznej muzyki symfonicznej, z rozbudowanymi partiami chóralnymi i orkiestrowymi, rocka progresywnego, elektroniki, muzyki filmowej i popu. Wszystko oczywiście odpowiednio wymieszane i w odpowiednich proporcjach. Trzeba jednak być słuchaczem o szerokich horyzontach muzycznych, aby zaakceptować dźwięki tu pomieszczone z całym inwentarzem. Niewątpliwie rocka jest tu najmniej i istnieje zagrożenie, iż słuchacz nie lubiący

Kayanis - Where Abandoned Pelicans Die (2007)

Wpisany przez bluelover

Wtorek, 18 Kwiecień 2017 10:05 -

zbytniego penetrowania przez rock krainy mu obcej stylistycznie, odrzuci płytę na bok. Podobnie rzecz się może mieć z miłośnikiem szlachetnej muzyki poważnej, dla którego łączenie klasycznych, symfonicznych rozwiązań z lżejszymi muzycznie formami, może okazać się pretensjonalne.

Abstrahując jednak zupełnie od tych dywagacji, jedno należy oddać artyście w zupełności. Stworzył dzieło imponujące, przemyślane, szczegółowo zaplanowane i wymagające ogromnej ilości pracy. Powala ilość zaangażowanych w całe przedsięwzięcie osób, na czele z Chórem Akademickim Uniwersytetu Gdańskiego. I choć na świecie podobne rzeczy nie są czymś odkrywczym, w Polsce taka płyta ma charakter niemalże prekursorski. W tym miejscu warto rzucić, gdzieś kołaczące się, pewnie niepotrzebnie w głowie, nazwy: Vangelis, Mike Oldfield, Alan Parsons czy... Nightwish (chyba ze względu na operowe partie wokalne Magdaleny Rucińskiej w „The Truth Of Violet” czy „Close To Me And Far From You - Part One”, przywołujące Tarję Turunen).

Poza tym krążek zaskakuje bogactwem naprawdę dobrych pomysłów melodycznych, poczynając od ślicznego i romantycznego, głównego tematu, przewijającego się jeszcze później, a zaserwowanego w „The Pelicans Overture” w formie gitarowego solo z masywnym rockowym podkładem, poprzez „cukierkową” piosenkę „Lightsleeper”, ujmująco zaśpiewaną przez Patrycję Modlińską. Z pewnością odstaje stylistycznie od całości ten fragment i już widzę oczyma wyobraźni miny słuchaczy, którzy zachęteni by zostali do tej płyty tą, skądinąd „radiową”, kompozycją. Tym bardziej, że zaraz po niej wybrzmiewają... kościelne organy w „Who's The One To Know”. W tym ostatnim, podobnie jak w kilku innych, dominują jednak rozbudowane orkiestracje i rozwiązania płynące wprost z ilustracyjnej muzyki filmowej, które nieraz słyszeliśmy oglądając hollywoodzką produkcję. Na co jeszcze warto zwrócić tu uwagę? Na „Julia's Ninth Question”, w którym gitara gra, jakby dotykał jej sam mistrz Latimer. Smutkiem musi przytłoczyć nastrojowy i delikatny „When You Cry Out All Your Tears”. O tradycyjną piosenkową konwencję otrzemy się przy tytułowym „Where Abandoned Pelicans Die”, zaśpiewanym przez Jarosława Nuszczyńskiego. Jego pierwsza część przynosi dalekie echa twórczości... Davida Sylviana.

No cóż. Ja to kupuję, choć zdaję sobie sprawę, że w dzisiejszych czasach przebrnięcie przez tak rozbudowane przedsięwzięcie może okazać się, dla szybko żyjącego młodego pokolenia, zbyt uciążliwe. Choć z drugiej strony, nie jest to wcale płyta trudna i intelektualnie przekombinowana. Słucha się jej dobrze i warto jej poświęcić niejedną, zbliżającą się wielkimi krokami, jesienny wieczór. ---Mariusz Danielak, artrock.pl

download (mp3 @320 kbs):

Kayanis - Where Abandoned Pelicans Die (2007)

Wpisany przez bluelover

Wtorek, 18 Kwiecień 2017 10:05 -

[yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [cloudmailru](#) [uptobox](#) [ge.tt](#)

[back](#)